

Wojciech Kalaga

Myśl twórcza : abdukcja Peirce'a

Studia Kulturoznawcze nr 1 (7), 87-99

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH KALAGA

Uniwersytet Śląski
Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych

Myśl twórcza. Abdukcja Peirce'a

Czytelnicy pism z zakresu filozofii języka i logiki zauważyli z pewnością, że Sherlock Holmes na dobre zamieszkał nieopodal szklanej (lub też złotej) góry, w sąsiedztwie łysego króla Francji, gdzieś w okolicach stajni Pegaza widocznych raz w świetle Gwiazdy Porannej, innym zaś razem Gwiazdy Wieczornej. Przyzywa się go zazwyczaj, gdy wyłania się zagadnienie ontologii przedmiotów nieistniejących, wartości logicznej zdań fikcyjnych czy kwestia *immigrant objects* itp. Tym razem jednak – jako wprowadzenie do głównego problemu – ważna będzie nie tyle osoba detektywa i jej status ontologiczny, ile jego metoda rozumowania.

Przyjęło się w kręgach czytelników Artura Conan Doyle'a podziwiać dedukcyjne umiejętności Holmesa, polegające na jego niezwyklej zdolności do wyciągania zaskakujących wniosków na podstawie obserwacji pozornie nieistotnych szczegółów. Sherlock (tu akurat wspólnie ze swym bratem Mycroftem), spoglądając na zasięg opalenizny na twarzy wchodzącego do Diogenes Club mężczyzny (jedna część czoła bledsza), rodzaj butów, wagę, sposób chodzenia, wyraz twarzy, bezbłędnie określa go jako niedawno zwolnionego ze służby oficera artylerii, który służył w Indiach, obecnie zaś wdowca z dwojgiem dzieci. Problem jedynie w tym, że takie – ze wszech miar logiczne – rozumowanie z dedukcją ma niewiele wspólnego (choć sam detektyw tak je nazywa). Błędem byłoby jednak sądzić, iż przebłyski geniuszu detektywa opierają się na intuicji, czyli poznaniu bezpośrednim, przeciwnie – Sherlock Holmes czyta znaki, wyciąga zatem wnioski na podstawie ich mediacji. To, co wyróżnia go spośród innych śmiertelników, to wyjątkowa zdolność ich logicznego wiązania i stawiania na tej podstawie wiarygodnych hipotez. Podobny zresztą sposób rozumowania prezentuje godny sukcesor Holmesa, Wilhelm z Baskerville, bohater *Imienia róży* Umberta Eco. Ta-

kie hipotetyczne rozumowanie, otwierające drogę twórczej myśli, ujęte zostało w system logiki przez Charlesa Sandersa Peirce'a i nazwane przezeń abdukcją¹.

Mimo iż abdukcja ma charakter logicznej inferencji – i temu zagadnieniu będzie poświęcona część niniejszych wywodów – szkic ten skierowany jest nie do logików², ale do kulturoznawców i semiotyków kultury, którym bliskie jest zagadnienie kreatywności myśli i jej zdolności wychodzenia poza utarte schematy. Na ten twórczy charakter abdukcji chcę położyć szczególny nacisk, sytuując ją jednocześnie w szerszym kontekście Peirce'owskiego systemu.

Pojęcie abdukcji – jako równoprawny, obok dedukcji i indukcji sposób wnioskowania (*inference*) i rozumowania (*reasoning*) – zajmuje ważne miejsce wśród nowatorskich koncepcji Peirce'a w dziedzinie semiotyki i logiki. Najogólniej mówiąc, abdukcja jest wnioskowaniem/rozumowaniem hipotetycznym. W kolejnych okresach swej działalności Peirce różnie ujmował to pojęcie, różne też terminy – obok abdukcji – pojawiają się w jego pismach: hipoteza, inferencja hipotetyczna (dwa pierwsze przede wszystkim w tekstach wcześniejszych), retrodukcja, domniemanie (odpowiednio: *hypothesis*, *hypothetical inference*, *retroduction*, *presumption*)³. W literaturze przedmiotu – wyjąwszy przypadki celowych rozróżnień⁴ – przyjął się generalnie termin „abdukcja”, toteż przy nim pozostanę. Abdukcja Peirce'a, przede wszystkim we wczesnej fazie teorii, ogólnie odpowiada przyjętemu w polskiej literaturze logicznej – uznającej podział na wnioskowanie dedukcyjne i indukcyjne za niewystarczający – wnioskowaniu przez analogię lub wnioskowaniu redukcyjnemu⁵. Trzeba jednak pamiętać, że

¹ Związki metody Sherlocka Holmesa z Peirce'owską abdukcją omawia wielu autorów artykułów zawartych w tomie *The Sign of Three. Dupin, Holmes, Peirce* pod redakcją Umberta Eco i Thomasa A. Sebeoka; tytuł jest zresztą oczywistym nawiązaniem zarówno do triady Peirce'a, jak i do tytułu powieści Artura Conan Doyle'a *The Sign of Four*. Zob. U. Eco, T.A Sebeok (red.), *The Sign of Three. Dupin, Holmes, Peirce*, Indiana University Press, Bloomington 1983.

² Wyczerpujące omówienie i rozwinięcie teorii abdukcji z perspektywy logicznej przedstawił Mariusz Urbański w książce *Rozumowania abdukcyjne. Modele i procedury*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2009.

³ Zob. też: A.W. Burks, *Peirce's Theory of Abduction*, „Philosophy of Science” 4(13)/1946, ss. 301–306; K.T. Fann, *Peirce's Theory of Abduction*, Martinus Nijhof, The Hague 1970, s. 5; N. Harrowitz, *The Body of the Detective Novel*, w: U. Eco, T.A Sebeok (red.), *The Sign of Three...*, ss. 179–197; J. Harris, K.D. Hoover, *Abduction and the New Riddle of Induction*, „The Monist” 63/1980, ss. 328–341.

⁴ Np. P.R. Thagard, *Semiotics and Hypothetic Inference in C.S. Peirce*, „VS” 19–20/1978, ss. 163–172; P.R. Thagard, *Peirce on Hypothesis and Abduction*, w: K.L. Ketner, J.M. Ransdell, C. Eisele, M.H. Fisch, C.S. Hardwick (red.), *Proceedings of the C.S. Peirce Bicentennial International Congress*, Texas Tech Press, Austin 1981, ss. 271–274.

⁵ Por. T. Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Ossolineum, Wrocław 1959 (1946); K. Ajdukiewicz, *Klasyfikacja rozumowań*, w: *Język i poznanie*, t. II, PWN, Warszawa 1985, ss. 206–225 [pierwotnie w „Studia Logica” 2(1)/1955, ss. 278–300].

Peirce – wprawdzie zainspirowany Arystotelesem⁶ – konstruował swoją teorię, stojąc wobec dominującej tradycji dwudzielnej klasyfikacji wnioskowań.

Pojęcie abdukcji należy postrzegać w szerszych ramach Peirce'owskiej epistemologii i semiotyki. Kluczowe w tym kontekście jest odrzucenie przez Peirce'a kartezjańskiego poznania intuicyjnego oraz założenie, że każde poznanie jest determinowane przez poznanie wcześniejsze. Poznanie jest więc zawsze interpretacją, przejściem od znaku do innego znaku. Ta fundamentalna zasada znalazła wyraz w sformułowanej przez Peirce'a semiotyce, szczególnie zaś w centralnej dla tej semiotyki koncepcji interpretanta: interpretant jest znaczeniem znaku, ale sam też jest znakiem, który ma swojego interpretanta, który, również będąc znakiem, ma z kolei swojego interpretanta itd., *ad infinitum*. Semioza – czy to rozumiana jako proces aktualny, zachodzący w konkretnym umyśle, czy potencjalny (lub, lepiej, wirtualny), zachodzący między znakami w uniwersum Myśli (Trzeciego) – jest zawsze ciągiem interpretacyjnych inferencji. Zawężając rzecz do semiozy aktualnej, można powiedzieć, iż „każdy stan świadomości [jest – W.K.] inferencją, życie więc nie jest niczym innym, jak następstwem inferencji lub ciągiem myśli”⁷. Myślenie, inaczej mówiąc, to przekład znaku na znak, proces angażujący również wprowadzanie nowych znaków i idei. Ta ostatnia, twórcza czynność jest właśnie rozumowaniem abdukcyjnym.

Warto przy tym zaznaczyć, że Peirce'owi nie chodzi bynajmniej o psychologiczny mechanizm rozumowania, a o jego charakter logiczny i semiotyczny. Trzeba to podkreślić nie tylko dlatego, że jest to odzwierciedlenie ogólnej tendencji w myśli Peirce'a, który wyraźnie oddzielał psychologię od logiki i semiotyki, ale też dlatego, że pewne jego sformułowania dotyczące logicznego charakteru abdukcji budzą wątpliwości u niektórych komentatorów⁸. Po pierwsze, chodzi tu o odniesienie do „natury” i „instynktu” jako sił odgrywających istotną rolę w rozumowaniu abdukcyjnym⁹. Skoro inferencja jest „świadomym i kontrolowanym przyjęciem przekonania jako konsekwencji innej wiedzy”¹⁰, to czy można mówić o „instynkcie zgadywania” (*guessing instinct*)? Przycoczę tu przekonujące wyjaśnienia Arthura W. Burksa, którego zdaniem pojęcie instynktu należy w tym kontekście rozumieć w kategoriach podziału logiki na *logica utens* i *logica*

⁶ Szczegółowe omówienie: M. Urbański, *Rozumowania abdukcyjne...*, ss. 105–107.

⁷ *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 1–6, red. C. Hartshorne, P. Weiss; t. 7–8, red. A. W. Burks, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1931–1958; t. 7, par. 583. Wszystkie cytaty ze źródeł anglojęzycznych w tłumaczeniu własnym.

⁸ Np. H.G. Frankfurt, *Peirce's Notion of Abduction*, „The Journal of Philosophy” 14(40)/1958, ss. 593–597; P.R. Thagard, *Semiotics and Hypothetic Inference in C.S. Peirce*, „NS” 19–20/1978, ss. 163–172.

⁹ Np. *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 1, par. 630, t. 2, par. 754, t. 6, par. 146.

¹⁰ *Ibidem*, t. 2, par. 442.

*docens*¹¹. Ta pierwsza stanowi według Peirce'a instynktowną teorię rozumowania; jest implicytną logiką właściwą przeciętnemu człowiekowi. W tym właśnie sensie można mówić o „instynkcie zgadywania”, który pozwala z nieskończonej liczby hipotez wybrać te, które zdają się być prawdopodobne, i to często wybrać poprawnie. Peirce pisze:

Główną hipotezą leżącą u podstaw wszelkiej abdukcji jest to, że ludzki umysł pokrewny jest prawdzie w tym sensie, iż w obrębie skończonej liczby przypuszczeń (*guesses*) trafi on na hipotezę poprawną¹².

Logica utens nie wystarcza jednak do rozwiązywania zaskakujących i skomplikowanych problemów; przystępujemy wtedy do badań nad procesem i metodami rozumowania, zaś wynikiem tych analiz jest *logica docens*, logika krytyczna, będąca jednocześnie logiką normatywną. Druga wątpliwość zawiera się w pytaniu, czy abdukcja jest wnioskowaniem, skoro prowadzi do hipotezy (szczególnie w późniejszym ujęciu Peirce'owskiej teorii). Tutaj słuszne wydaje się być również stanowisko Burksa:

Według Peirce'a logika jest badaniem, w jaki sposób jedno poznanie winno determinować inne poznanie. Jest więc oczywiste, że na podstawie tej definicji rozumowania odkrycie hipotezy może być inferencją, ponieważ może ono być świadomym określeniem (*determination*) jednego poznania (hipotezy) przez inne poznanie (dane problemu)¹³.

Ulotny – szczególnie dla logika operującego klasyczną dychotomią dedukcji i indukcji – charakter wnioskowania abdukcyjnego dostrzega sam Peirce; stwierdza on jednak:

Należy pamiętać, że abdukcja, choć w niewielkim stopniu krępowana logicznymi regułami, jest jednak inferencją logiczną, dowodzącą swej konkluzji w sposób co prawda problematyczny lub przypuszczalny, mającą niemniej w pełni określoną logiczną formę¹⁴.

Jak wspominałem, poglądy Peirce'a na istotę abdukcji nie pozostawały niezmiennie. Można wyróżnić dwie fazy rozwoju jego teorii, rozgraniczone przełomem stulecia (K.T. Fann dostrzega także okres przejściowy, obejmujący mniej więcej ostatnią dekadę XIX wieku¹⁵). Nie można przeoczyć tej dwoistości, gdyż – choć mowa wciąż o tej samej koncepcji abdukcji – nastąpiło w niej dość istotne przesunięcie akcentu oraz wiele modyfikacji¹⁶.

¹¹ A.W. Burks, *Peirce's Theory of Abduction*, s. 304.

¹² *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 7, par. 220.

¹³ A.W. Burks, *Peirce's Theory of Abduction*, s. 304.

¹⁴ *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 5, par. 188.

¹⁵ K.T. Fann, *Peirce's Theory of Abduction*, ss. 35–38.

¹⁶ Szczegóły chronologiczne omawia K.T. Fann w *Peirce's Theory of Abduction*.

W początkowym okresie Peirce uważał dedukcję, indukcję i abdukcję (w odniesieniu do tej ostatniej używał terminów: hipoteza i inferencja hipotetyczna) za odrębne i niezależne formy rozumowania, mające charakter przede wszystkim dowodzący. W przeciwieństwie do tradycyjnego podziału wnioskowania na dedukcję i indukcję Peirce posługiwał się klasyfikacją bardziej rozbudowaną. Dzielił mianowicie wnioskowanie na analityczne czy eksplikatywne (*explicative*) i syntetyczne czy ampliatywne (*ampliative*). Wnioskowanie eksplikatywne równoważne jest dedukcji, zaś wnioskowanie ampliatywne obejmuje indukcję i abdukcję. O ile we wnioskowaniu eksplikatywnym wniosek wynika z przesłanek w sposób konieczny i wyjaśnia to, co powiedziane w przesłankach, wniosek we wnioskowaniu ampliatywnym nie ma charakteru koniecznego i poszerza (dodaje elementy niezawarte w przesłankach) raczej, niż wyjaśnia; w późniejszym okresie Peirce uznawał jedynie abdukcję za twórczy rodzaj wnioskowania.

We wczesnej fazie ujmował Peirce trzy rodzaje rozumowania przede wszystkim w kategoriach sylogistycznych – w artykule *On the natural Classification of Arguments* z 1867 r., wygłoszonym wcześniej jako referat na posiedzeniu American Academy of Arts and Sciences, zestawia trzy rodzaje inferencji z trzema figurami sylogizmu¹⁷. Najbardziej chyba znany przykład Peirce'a ilustrujący trzy rodzaje inferencji pochodzi zaś z artykułu *Deduction, Induction, Hypothesis* z 1878 r.¹⁸ Cytuję ten fragment, zachowując oryginalną terminologię (*rule* – reguła, *case* – przypadek, *result* – wynik):

DEDUKCJA

Reguła. – Wszystkie ziarna fasoli w tej torbie są białe.

Przypadek. – Te ziarna fasoli są z tej torby.

∴ Wynik. – Te ziarna fasoli są białe.

INDUKCJA

Reguła. – Te ziarna fasoli są z tej torby.

Przypadek. – Te ziarna fasoli są białe.

∴ Wynik. – Wszystkie ziarna fasoli w tej torbie są białe.

ABDUKCJA

Reguła. – Wszystkie ziarna fasoli w tej torbie są białe.

Przypadek. – Te ziarna fasoli są białe.

∴ Wynik. – Te ziarna fasoli są z tej torby¹⁹.

Ujmując rzecz opisowo: jeżeli dedukcja jest wnioskowaniem wyniku (konkluzji) z reguły i przypadku (przesłanek), zaś indukcja wnioskowaniem reguły

¹⁷ *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 2, par. 461–516.

¹⁸ *Ibidem*, par. 619–644.

¹⁹ *Ibidem*, par. 623.

(większej przesłanki) z przypadku (mniejszej przesłanki) i wyniku (konkluzji), to abdukcja jest wnioskowaniem przypadku (mniejszej przesłanki) z reguły (większej przesłanki) i wyniku (konkluzji). Zważywszy na dalsze modyfikacje teorii i odmienne w późniejszym okresie sformułowanie charakteru indukcji i abdukcji oraz ich wzajemnej relacji, warto przytoczyć szersze omówienie tych dwóch typów rozumowania, które Peirce przedstawia w 1868 r. w *Some Consequences of the Four Incapacities* oraz w 1878 r. w *Deduction, Induction, Hypothesis*:

Indukcję można zatem zdefiniować jako argument opierający się na założeniu, że wszystkie elementy klasy lub zbioru mają wszystkie własności (*characters*), które są wspólne wszystkim elementom tej klasy, o których wiadomo, czy posiadają te własności, czy nie; innymi słowy, zakłada się, że to jest prawdziwe względem całego zbioru, co jest prawdziwe względem pewnej liczby dobranych przypadkowo przykładów. [...] Hipotezę (abdukcję) można zdefiniować jako argument opierający się na założeniu, że własność (*character*), o której wiadomo, iż pociąga pewną liczbę innych własności, można w sposób prawdopodobny orzec dla jakiegokolwiek przedmiotu (*may be probably predicated for any object*), który posiada wszystkie własności, które ta własność za sobą pociąga²⁰.

Indukcja zachodzi wtedy, gdy uogólniamy na podstawie pewnej liczby przypadków, w odniesieniu do których coś jest prawdą, i wnioskujemy, że to samo jest prawdą w odniesieniu do całej klasy. Lub wtedy, gdy uznajemy, że jakaś rzecz jest prawdziwa w pewnej części (*proportion*) przypadków i wnioskujemy, że jest ona prawdziwa w odniesieniu do takiej samej części całej klasy. Hipoteza (abdukcja) zachodzi wtedy, gdy dostrzegamy jakąś bardzo dziwną okoliczność, którą można by wyjaśnić za pomocą supozycji, że jest ona przypadkiem pewnej ogólnej reguły, po czym supozycję tę przyjmujemy. Lub gdy dostrzegamy, że pod pewnymi względami dwa przedmioty cechuje znaczne podobieństwo i wnioskujemy, że są one do siebie w znacznym stopniu podobne pod innymi względami²¹.

Jak wspomniałem, a co wynika też z powyższych uwag i przytoczeń, we wcześniejszym okresie abdukcję, indukcję i dedukcję Peirce traktuje jako odrębne i niezależne procesy wnioskowania, różniące się wprawdzie stopniem pewności, ale będące równoprawnymi trybami logicznymi. Wraz z coraz wyraźniejszym zainteresowaniem Metodą daje się zauważyć w jego pismach – w ostatniej dekadzie XIX wieku oraz, szczególnie, po 1900 r. – odmienne ujęcie. Dla Peirce'a bowiem, wbrew utartym wówczas poglądom, logika jest także metodologią badań, „metodą metod” (*the method of methods*). Celnie ujmuje to John Dewey: „O ile mi wiadomo, był on [Peirce – W.K.] pierwszym autorem, który uczynił dociekanie [badanie; *inquiry*] i jego metody pierwszorzędnym i ostatecznym

²⁰ Ibidem, t. 5, par. 275–276.

²¹ Ibidem, t. 2, par. 624.

źródłem substancji logicznej"²². Znamienne jest, co zauważa Fann, iż do końca XIX wieku Peirce zestawia zawsze trzy rodzaje inferencji kolejno według stopnia pewności: dedukcja – indukcja – abdukcja. W okresie późniejszym kolejność ta wygląda inaczej: abdukcja – dedukcja – indukcja, i nie jest to fakt przypadkowy. Trzy oddzielne procesy wnioskowania – przy całej ich odmienności – zostają teraz powiązane, zaś samo wnioskowanie przestaje być jedynie kwestią dowodzenia, a staje się jednym z głównych problemów metodologii.

Należałoby zatem poszerzyć nieco kontekst dyskusji. Jako termin metodologiczny abdukcja wiąże się z pragmatycznym pojęciem przekonania (*belief*). Według Peirce'a przekonanie jest świadomym nawykiem działania. Z chwilą gdy nawykowe przekonanie (*belief-habit*) zostanie zakłócone, powstaje wątpliwość (*doubt*) stanowiąca bodziec do dalszych dociekań:

Każde dociekanie (*inquiry*) ma swoją przyczynę w dostrzeżeniu [...] jakiegoś nieoczekiwanego zjawiska, w jakimś doświadczeniu, które albo nie spełnia oczekiwań, albo przełamuje nawyk (*habit of expectation*)²³.

Przełamanie nawykowego przekonania wywołuje potrzebę pokonania wątpliwości i przyjęcia nowego przekonania, tj. przeprowadzenia procesu, który Peirce nazywa *inquiry* (dociekanie, badanie).

Dociekanie jest naturalnie formą rozumowania, zaś to ostatnie Peirce uważa za czynność świadomą i kontrolowaną. W tym też świetle należy rozumieć badania nad logiką (powtórzmy: nie psychologią) odkrycia naukowego i wyróżnienie trzech jego faz: „Logika nie jest nauką o tym, jak myślimy, a [...] o tym, jak powinniśmy myśleć”²⁴. Ten normatywny charakter logiki uzasadnia jej pokrewieństwo z etyką: „Etyka [...] jest teorią samokontrolowanego lub świadomego zachowania. Logika jest teorią samokontrolowanej lub świadomej myśli i jako taka musi odwoływać się do etyki dla ustanowienia swych zasad”²⁵.

Świadomy i kontrolowany charakter myśli dotyczy całego procesu dociekania badawczego – obejmuje nie tylko rozważanie postawionej hipotezy i jej skutków, ale także sam proces dochodzenia do hipotezy (potwierdza się w tym miejscu antyintuicjonizm Peirce'a). Dochodzenie do hipotezy nie jest jednak rodzajem indukcji: „Nie sądzę, by przyjęcie na próbę (*on probation*) hipotezy można w sposób właściwy określić jako indukcję, a jednak jest to rozumowanie”²⁶. Zdaniem Peirce'a proces dochodzenia do hipotezy, przyjęcie hipotezy, jest więc procesem inferencyjnym, różni się jednak od inferencji wychodzącej

²² J. Dewey, *Logic*, Henry Holt, Nowy Jork 1938, s. 9, cyt. za: K.T. Fann, *Peirce's Theory of Abduction*, s. 23.

²³ *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 6, par. 469.

²⁴ *Ibidem*, t. 1, par. 191.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, t. 8, par. 388.

od hipotezy, przy czym pierwszy z tych rodzajów rozumowania, chociaż „w niewielkim tylko stopniu krępowany [...] przez logiczne reguły”, jest jednak inferencją mającą „w pełni określoną formę logiczną”. Forma ta jest następująca:

Zadziwiający fakt, C został zaobserwowany;
ale jeżeli A byłoby prawdziwe, C byłoby sprawą oczywistą.
Zatem można przypuszczać, że A jest prawdziwe.
Tak więc nie można abdukcyjnie wnioskować A [...] dopóty, dopóki pełna jego treść nie jest już obecna w przesłance „Jeżeli A byłoby prawdziwe, C byłoby sprawą oczywistą”²⁷.

Podana wyżej formuła zbliżona jest do kształtu *hypothetic inference* z okresu wcześniejszego, natomiast odmienna jest jej funkcja w systemie Peirce’a. Abdukcja jest już tu wyraźnie pojęciem metodologicznym – Peirce uważa ją za pierwszą z trzech faz dociekania (*three stages of inquiry*), szczególnie dociekania naukowego²⁸. Dla umiejscowienia abdukcji w kontekście pozostałych inferencji warto przedstawić cały modelowy przebieg procesu dociekania.

Pierwszą fazą dociekań jest przyjęcie możliwego wyjaśnienia faktów, które wyłania się jako najbardziej prawdopodobne spośród innych możliwych. Wyjaśnienie to ma formę sylogizmu, w którym fakt podlegający wyjaśnieniu jest następnikiem okoliczności jego występowania oraz domniemywanej prawdy jako przesłanek. Cały ciąg skomplikowanych operacji myślowych między dostrzeżeniem wyjaśnianego faktu a ostatecznym przyjęciem hipotezy jako możliwej ma charakter abdukcji:

Wstępne przyjęcie hipotezy i poddanie jej rozważaniu, czy to jako proste zapytanie, czy też z pewną dozą ufności, jest inferencyjnym krokiem, który proponuję nazwać *abdukcją*. Obejmuje ona preferencję względem jakiejś hipotezy spośród innych, które w równej mierze wyjaśniałyby dane fakty, o ile preferencja ta nie opiera się na wcześniejszej wiedzy dotyczącej prawdziwości hipotez, ani na sprawdzaniu którejkolwiek z hipotez po przyjęciu ich na próbę. Nadaję takiej inferencji szczególną nazwę *abdukcji*, bowiem jej zasadność zależy od zupełnie odmiennych reguł niż ma to miejsce w przypadku innych rodzajów wnioskowania²⁹.

Drugą fazę dociekań stanowi zbadanie hipotezy i wszelkich konsekwencji, które wynikałyby, gdyby była ona prawdziwa. Faza ta jest fazą dedukcyjną i składa się z dwóch części: z logicznej eksplikacji hipotezy, która udokumentuje jej możliwość, oraz z części demonstracyjnej, która wykaże konsekwencje. Stanowi to przygotowanie do fazy trzeciej, tj. do upewnienia się, w jakim stopniu konsekwencje pozostają w zgodzie z doświadczeniem, oraz oceny, czy hipote-

²⁷ Ibidem, t. 5, par. 189; układ tekstu jak w oryginale.

²⁸ Ibidem, t. 6, par. 468–474.

²⁹ Ibidem, par. 525.

za jest poprawna, czy wymaga modyfikacji lub czy należy ją odrzucić. Faza ta, mająca charakter indukcji, obejmuje trzy części: klasyfikację, poprzez którą idee ogólne zostają powiązane z obiektami doświadczenia, próby, czyli dowody testujące, oraz część orzekającą (*sentential*), w której poszczególne próby oceniane są pojedynczo i w kombinacjach, po czym następuje ocena samych ocen i wydanie końcowego orzeczenia. W *Logic of History* Peirce pisze:

Z przyjęcia wniosku, iż w przypadku faktów przeczących oczekiwaniom potrzebne jest wyjaśnienie, wynika, że wyjaśnienie to musi być takim sądem, który prowadzi do określenia (*predication*) zaobserwowanych faktów albo jako koniecznych, albo jako bardzo prawdopodobnych następstw zaistniałych okoliczności. Należy zatem przyjąć hipotezę, która sama będzie prawdopodobna, i która uczyni prawdopodobnymi fakty. Ten krok, polegający na przyjęciu hipotezy jako czegoś sugerowanego przez fakty, nazywam *abdukcją*. Uważam ją za rodzaj wnioskowania, niezależnie od tego, jak problematyczna może być sama przyjęta hipoteza. [...] hipoteza przyjęta przez abdukcję może być przyjęta jedynie na próbę i musi zostać poddana testowi. [...] pierwszą rzeczą, którą należy uczynić po przyjęciu hipotezy, jest prześledzenie jej koniecznych i prawdopodobnych doświadczalnych konsekwencji. Ten krok to *dedukcja*. [...] Oczywiście dedukcja odnosi się do idealnego stanu rzeczy. Hipoteza przedstawia taki idealny stan rzeczy i stwierdza, że jest ikoną lub analogiem doświadczenia. Wyprowadziwszy więc z hipotezy, drogą dedukcji, przewidywania dotyczące rezultatów eksperymentu, poddajemy następnie hipotezę testowi przez przeprowadzenie eksperymentów i porównanie przewidywań z faktycznymi wynikami eksperymentu. [...] Jest to rodzaj rozumowania – od eksperymentów sprawdzających przewidywania oparte na hipotezie – któremu jako jednemu przysługuje w sposób właściwy miano *indukcji*³⁰.

Ujmując rzecz zwięźle: w procesie abdukcji hipoteza zostaje przyjęta, zaś jej różnorakie konsekwencje wyprowadzane są przez dedukcję i sprawdzane przez indukcję. W ujęciu metodologicznym abdukcja, jako pierwsza faza dociekań, stanowi zatem punkt wyjścia dla rozumowania dedukcyjnego i indukcyjnego – wychodzi ona od danych i doprowadza do hipotezy (w wersji wcześniejszej abdukcja była jednym ze sposobów uzasadniania lub dowodzenia, nie zaś pierwszym krokiem dociekania). Indukcja, jako faza trzecia, może utwierdzić w przekonaniu o słuszności abdukcji – tym mniejsze nasze powątpiewanie, im więcej potwierdzonych przypadków. Sam zaś wybór hipotezy powinien spełniać trzy warunki: musi ona poddać się testowi eksperymentalnemu (ten punkt ściśle wiąże abdukcję z pragmatyzmem, zwanym zresztą przez Peirce'a „filozofią abdukcji”), musi wyjaśniać zastanawiający, zadziwiający (*surprising*) fakt oraz musi podlegać prawom ekonomii badawczej. W porównaniu z pozostałymi trybami inferencji abdukcja reprezentuje niski stopień „bezpieczeństwa”, zaś wy-

³⁰ Ibidem, t. 7, par. 202–206.

soki „produktywności” (*uberty*)³¹: „od pierwszego do trzeciego typu [tu kolejno: dedukcja, indukcja, abdukcja – W.K.] bezpieczeństwo zmniejsza się, wzrasta zaś w jednakim stopniu produktywność”³².

Na produktywny lub, lepiej, twórczy charakter abdukcji Peirce kładł w późniejszym okresie duży nacisk. Jest to jeden z najbardziej interesujących aspektów jego koncepcji, wykraczający swym znaczeniem poza ramy pragmatyzmu. O ile we wcześniejszej fazie rozwoju teorii uważał on zarówno abdukcję, jak i indukcję za „dwa przeciwne krańce kontinuum inferencji ampliatywnej”³³, a więc przyznawał kreatywny charakter również indukcji, o tyle później ograniczył twórczy potencjał jedynie do myślenia abdukcyjnego. Powtórzmy, dla uwypuklenia różnicy między dwiema fazami teorii: według wczesnego poglądu Peirce’a zarówno indukcja, jak i abdukcja są „syntetyczne”, tzn. coś, co nie jest implikowane w przesłankach, może znaleźć się w konkluzji. Różnica tkwi w wyniku inferencji – indukcja jest wnioskowaniem od szczegółów do ogólnego prawa, zaś abdukcja od skutków do przyczyny; pierwsza klasyfikuje, druga wyjaśnia. Według teorii późniejszej, o nastawieniu metodologicznym, indukcja jedynie sprawdza hipotezę, abdukcja zaś jest jedynym rodzajem rozumowania generującym nowe idee:

[Indukcja] nie może zapoczątkować żadnej idei. Nie może tego również dedukcja. Wszystkie idee nauki wkraczają do niej drogą Abdukcji³⁴.

[Abdukcja] jest jedyną logiczną operacją, która wprowadza nowe idee, indukcja bowiem jedynie określa wartość, zaś dedukcja wyprowadza tylko konieczne konsekwencje czystej hipotezy³⁵.

Ze względu na różnice między dwoma fazami teorii nasuwa się pytanie, czy mamy do czynienia z dwoma odrębnymi pojęciami abdukcji, czy z jednym ewoluującym. Stanowiska autorów są tutaj rozbieżne, choć większość z nich skłania się ku odpowiedzi drugiej. W moim mniemaniu u podstaw ewoluującej teorii leży jedna idea, która uległa jednak znacznej modyfikacji i doprecyzowaniu. Sam Peirce pisze w 1910 r.: „w niemalże wszystkich moich publikacjach sprzed początku wieku w mniejszym lub większym stopniu mieszałem hipotezę (abdukcję) z indukcją”³⁶. Ten wcześniejszy typ hipotezy nazwał zresztą w artykule z 1901 r. „indukcją abdukcyjną”³⁷, zaś późniejsze rozróżnienie między indukcją jakościową (*qualitative induction*) a indukcją ilościową (*quantitative induction*)

³¹ Ibidem, t. 8, par. 388.

³² Ibidem, t. 8, par. 385.

³³ K.T. Fann, *Peirce’s Theory of Abduction*, s. 23.

³⁴ *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 5, par. 145.

³⁵ Ibidem, t. 5, par. 171.

³⁶ Ibidem, t. 8, par. 227.

³⁷ Ibidem, t. 6, par. 526.

traktowane jest jako zmodyfikowane wcześniejsze rozróżnienie na abdukcję i indukcję³⁸.

Wspomniane różnice między wczesnym i późniejszym kształtem koncepcji stanowią dla niektórych teoretyków podstawę rozróżnień terminologicznych i rozmaitych klasyfikacji rozumowania abdukcyjnego. Na przykład rozróżnienia między hipotezą (wcześniejsza postać) a abdukcją dokonuje Paul R. Thagard:

Najbardziej podstawowa różnica między hipotezą i abdukcją polega na tym, że ta pierwsza sankcjonuje *przyjęcie* (*acceptance*) wyjaśniającej hipotezy, gdy zaś druga sankcjonuje jedynie jej tymczasowe *rozważanie* (*provisional entertainment*) dla celów dalszego jej sprawdzenia³⁹.

Rozróżnienie to rozwija Thagard szczegółowo w kolejnej pracy⁴⁰, a jego propozycje dają początek niezależnym już od oryginalnej koncepcji Peirce'a podziałom, np. trójdzielnej klasyfikacji abdukcji dokonanej przez Massima Achille Bonfantiniego i Giampaola Proni⁴¹, a rozwiniętej i uzupełnionej przez Umberta Eco⁴². Zapewne tego rodzaju uszczegółowiające klasyfikacje można by mnożyć i dalej uzupełniać, ale z naszej perspektywy nie ma to większego znaczenia. To, co szczególnie inspirujące w teorii abdukcji, to nie jej konkretna sylogistyczna formuła ani też otwarcie na dalsze klasyfikacje, ale samo ujęcie narodzin twórczej myśli nie jako momentu intuicyjnego wglądu, objawienia czy olśnienia, lecz jako twórczego rozumowania rządzącego się prawami logicznymi i semiotycznymi.

Ten twórczy moment wpisany jest jako *Merkmal* w proces rozumowania abdukcyjnego i niezależnie od meandrów rozwoju całej koncepcji pozostaje jej stałym elementem. To, co najważniejsze w tej koncepcji dla humanisty i semiotyka, to teoretyczne otwarcie drogi dla myśli twórczej i jej racjonalne wyjaśnienie. W centrum uwagi Peirce'a znajduje się wprawdzie dociekanie naukowe, i w tym kontekście rozwija on swą koncepcję, jednak abdukcję, jako swego rodzaju entymematyczne rozumowanie, można odnieść do twórczej myśli generalnie, nie tylko w odniesieniu do nauki. Sherlock Holmes zauważał fakty (znaki) i twórczo, czyli abdukcyjnie, je interpretował. W świetle Peirce'owskiego antyintuicyjonizmu i antykartezjanizmu abdukcja racjonalnie objaśnia to, co czasem nazywa się intuicyjnym przebłyskiem – o żadną intuicję czy wewnętrzne olśnienie w nim nie chodzi, a o logiczne, aczkolwiek nieograniczone zbyt regułami rozumowanie prowadzące do odkrywczej hipotezy.

³⁸ A.W. Burks, *Peirce's Theory of Abduction*, s. 301. Szczegółowo omawia relację indukcji i abdukcji u Peirce'a William H. Davis w książce *Peirce's Epistemology*, Martinus Nijhoff, The Hague 1972.

³⁹ P.R. Thagard, *Semiotics and Hypothetic Inference in C.S. Peirce*, s. 163.

⁴⁰ P.R. Thagard, *Peirce on Hypothesis and Abduction*, ss. 271–274.

⁴¹ M.A. Bonfantini, G. Proni, *To Guess or not to Guess*, w: *The Sign of Three...*, ss. 119–134.

⁴² U. Eco, *Horns, Hooves, Insteps*, w: *The Sign of Three...*, ss. 198–220.

W istocie abdukcja przełamuje okowy istniejących reguł, tzn. ustalonych nawyków interpretowania znaków i w znacznej mierze uruchamia (oraz uzasadnia) nieskończoną generatywność znaków i semiozy. Ujmując rzecz w kategoriach semiotycznych, jeżeli przyjmiemy, iż interpretant dynamiczny (zachodzący w umyśle interpretatora, Drugie) jest tylko (częściową) realizacją interpretowalności zawartej w interpretancie bezpośrednim (Pierwsze), to semioza ograniczona byłaby do zamkniętego – w danym stanie czy momencie uniwersum znakowego – układu możliwych interpretacji. Idea interpretanta ostatecznego (przyszłego, Trzecie) otwiera jednak spektrum interpretowalności w sposób właściwie nieograniczony⁴³. Można postawić tezę, iż jednym z najistotniejszych mechanizmów kreowania przez myśl (w sensie niepsychologicznym) interpretanta ostatecznego jest właśnie rozumowanie abdukcyjne. Jako mechanizm generacji nowych interpretacji znaków abdukcja w istocie „otwiera” wszelkie zamknięte struktury i modele. W jej świetle, by zilustrować to przykładem, „czytelnik modelowy”, rozumiany jako autorytatywny wymóg podążania ścieżkami interpretacyjnymi wyznaczanymi przez tekst (w kontekście systemów sygnifikacji, oczywiście), nie może nigdy pozostać modelem skończonym, bowiem abdukcja sankcjonuje lektury nieortodoksyjne, wykraczające poza możliwości oferowane przez aktualny stan uniwersum interpretacyjnego. Abdukcja – wprawdzie w niewielkim stopniu krępowana przez logiczne reguły, a jednak w swej istocie logiczna – potwierdza z jednej strony pansemiotyczność Peirce’owskiego uniwersum Myśli, a z drugiej zaprasza doń, obok scjentystycznej ścisłości, także element gracji, ulotności, nieuchwytności i niedookreślenia, czyli wszystko to, co właściwe jest myśli twórczej i rodzącej się idei.

Summary

Creative thought. The idea of abduction in Peirce

The paper is concerned with the concept of abduction as a specific kind of hypothetical inference propounded in the logical and semiotic writings of Charles S. Peirce. In the earlier period of his academic activity, Peirce considered abduction to be a kind of

⁴³ Interpretant ostateczny (lub normalny), jak pisze Peirce, jest efektem, „który byłby wywołany w umyśle przez znak po dostatecznym rozwinięciu myśli” (*Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 8, par. 343), „jest interpretacyjnym wynikiem, do którego każdy interpretujący musi dojść, jeśli znak jest rozważony w dostatecznym stopniu. [...] Ostateczny interpretant jest tym, do czego rzeczywistość interpretacja zmierza”. Zob. C.S. Hardwick (red.), *Semiotics and Significs. The Correspondence between Charles S. Peirce and Victoria Lady Welby*, Indiana University Press, Bloomington – London 1977, s. 111. Jednak paradoksalnie interpretant ostateczny nie zamyka nieskończonej semiozy, bowiem w uniwersum semiotycznym mogą powstać nowe okoliczności, które spowodują konieczność dalszego „rozwijania myśli”. Zob. też: H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka Peirce’a*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1994, s. 111.

reasoning independent of deduction and induction. In his later period, abduction – as reasoning towards hypothesis – becomes a methodological concept; Peirce regards it now as the first stage of scientific inquiry, which relies on the assumption of the most probable explanation of facts out of all possible explanations (the further stages being deduction and induction). Abduction, even though restricted by logical rules only to a small degree, is considered – especially in Peirce's later writings – as the only kind of truly creative reasoning; it is on this latter aspect that the paper puts most emphasis.

Słowa kluczowe: Peirce, abdukcja, wnioskowanie, hipoteza, kreatywność, myśl twórcza, dociekanie

Keywords: Peirce, abduction, inference/reasoning, hypothesis, creativity, creative thought, inquiry